

JAK FUNKCJONUJĄ PARKI NARODOWE W USA

Park Narodowy to, generalnie pisząc, najwyższa forma ochrony terenu przyrodniczego. W granicach Parku może znajdować się ściślej chroniony Rezerwat. Ustanowienie Parku Narodowego w USA należy do kompetencji Kongresu (parlament), później akt ten zatwierdza Prezydent. Jeżeli miejsce nie podchodzi pod kategorię „Park” (nie ma lasów, tylko pojedyncze skały lub grupa wysepek), a zostanie objęte ochroną, nazywa się je odpowiednio „Pomnik Przyrody” lub „Teren chroniony”, ale popularnie wszystko określa się nazwą „Park Narodowy”. Mniej ściśłą formą ochrony są Lasy Państwowe.

Prócz Parków **Narodowych** (administracyjnie podlegają Waszyngtonowi) są i „Parki **Stanowe**” (powoływane i zarządzane w stolicy danego Stanu). Podobnie występują Lasy: Narodowe i Stanowe. To specyficzny podział panujący w Stanach Zjednoczonych, gdzie wiele decyzji podejmuje się wewnątrz poszczególnych stanów, a nie w Waszyngtonie.

W Parkach Narodowych – w przeciwieństwie do Lasów Państwowych – nie można się osiedlać ani hodować lub wypasać zwierzyny. Niejednokrotnie robione są (oficjalnie) wyjątki od tego ostatniego – tu i ówdzie pasą się konie, krowy... Wewnątrz Parków mieszka niewielu ludzi – to spuścizna po prapradziadkach (byli tam zanim powstał Park) albo z okresu mniej ścisłych regulacji dotyczących działalności w Parku Narodowym

Parki Narodowe powoływane są nie tylko dla ochrony przyrody (jak np. Rezerwat, gdzie często nie wolno wchodzić lub można poruszać się tylko pieszo), także jako **miejsca wypoczynku**. Parki w dużej części utrzymują się z turystyki, reszta funduszy pochodzi z budżetu federalnego i/lub stanowego. Niejednokrotnie bardziej popularne Parki „zarabiają” na te mniej odwiedzane. O popularności decydują takie walory jak: krajobraz, miejsca na kemping, odległość i dostępność różnych form aktywnego wypoczynku w okolicy. Zyski zebrane przez Parki otrzymuje główne biuro w stolicy (kraju lub stanu), tam administracja rozdziela je między poszczególne Parki – na Straż Parkową, służbę sanitarną, badanie i rozmnażanie flory i fauny oraz na administrację.

Przy wjeździe do Parku płaci się za pobyt do tygodnia czasu – zwykle rzędu \$20 (motorowerzyści, rowerzyści; piesi mniej) – i otrzymuje informatory (sponsorowane przez firmy turystyczne). Zazwyczaj w Parkach obowiązuje zakaz zbierania czegokolwiek, **zakaz karmienia** i głosowego naśladowania zwierząt oraz cisza nocna. Regulacje te przeważnie są przestrzegane. Jeździć można tylko drogami wyznaczonymi (od najnowocześniejszych asfaltowych do piaskowo – żuźlowych), a rozbijać kemping w **wyznaczonych miejscach**. Tego – i zakazu zaśmiecania – dość skutecznie pilnują „Park Rangers” (Straż Parkowa).

Dla miłośników turystyki pieszej są szlaki – lepiej lub gorzej oznakowane. Z moich obserwacji w wielu Parkach Narodowych wynika, że piesi turyści – dla swej wygody – na ogół idą wzdłuż szlaków. Jeśli ktoś idzie trudniejszą (nieoznakowaną) drogą, to zazwyczaj jest to badacz, biolog lub geolog, czyli ktoś, kto raczej szanuje przyrodę. Na nocne wędrowki wędrownicy muszą wykupić pozwolenie (każdy może je otrzymać) za symboliczne 10 – 15 \$. Prócz zarobku dla parku głównymi celami sprzedawania pozwoleń są: informowanie turystów jak zabezpieczać żywność i odchody, dlaczego niczego nie wolno zbierać oraz tworzenie statystyki, kto gdzie wędruje. Oferuje się też bezpłatne wędrowki, którym przewodzi „Park Ranger”.

Po niektórych jeziorach i rzekach w Parkach Narodowych można pływać, a w niektórych nawet łowić. Tam gdzie nie wolno, ściśle się tego pilnuje. Na łowienie w dozwolonych miejscach trzeba wykupić (w przystępnej cenie) pozwolenie – tygodniowe lub dzienne. Pozwolenie takie wędkarz zawsze musi trzymać w **widocznym miejscu**, aby można je było rozpoznać nawet z dalszej odległości. Czasem turyści w Parkach mogą wynająć łódki lub – rzadziej – używać własnych, ale za opłatą. Ceny nie są odstrasżające.

Na kempingach są dokładnie wyznaczone miejsca (osobno na namioty, osobno na większe samochody) z ławeczkami i metalowym miejscem na ognisko, które wolno rozpałać **tylko** tam. Drzewo można kupić lub przywieźć – wycinać w Parku **nie wolno**. Niejednokrotnie jest miejsce na opróżnienie nieczystości z dużych pojazdów zmotoryzowanych.



<http://www.bobsob.com/trees.htm>

Na niektórych kempingach są zmodernizowane toalety, umywalki, na innych zwykłe wychodki. Teraz nawet w Lasach Państwowych (tu zwykle można rozbijać kemping gdzie się chce) stawia się ubikacje i wychodki. To – czasem kosztowne – rozwiązanie jest **lepsz**e niż zanieczyszczenie przyrody w wyniku “krzaczkowania”. Ludzie wolą trochę nadłożyć drogi i zaznać “komfortu” niż zanieczyszczać okoliczne krzaki.

Jak wspominałem, karmienie zwierząt jest w Parku Narodowym nielegalne. Sporadycznie zdarza się, że niedźwiedź wyczuje żywność w samochodzie i się do niego włamał. W ubezpieczeniach samochodowych można wykupić polisę na taki przypadek, ale Strażnikom Przyrody lepiej o nim nie wspominać, bo mogą wypisać mandat za karmienie dzikich zwierząt! W okolicach, gdzie żyją niedźwiedzie, na kempingach ustawione są dla turystów **metalowe, zamknięte skrzynie** na jedzenie i wodę, po to, żeby zwierzę się nie do nich nie dostało.

Śmietniki w Parku Narodowym są odpowiednio zabezpieczone i ustawione pochyło, żeby niedźwiedzie nie mogły się dostać (bo nie umieją się utrzymać na pochyłej i śliskiej powierzchni).

Latem „Park Rangers” urządzają wieczorne ogniska z pokazem slajdów o dzikiej przyrodzie. Na takich ogniskach można się też nauczyć dlaczego nie karmić zwierząt, nie ścinać drzew, nie zanieczyszczać wody itp. Dla wygodniejszych turystów w większości amerykańskich Parków Narodowych są hoteliki, restauracyjki, kafejki – zysk dla Parku i **zatrudnienie miejscowych**.

W Parkach Narodowych prowadzone są programy na temat ochrony przyrody, skierowane **przede wszystkim do dzieci**. Zajęcia rysunkowe, pokazy filmów, zgadywanki, układanki, gry... Używa się do tego także technologii elektronicznej, np. dzieci mogą wcisnąć guzik, a na tablicy ukaże się, jak jest połączony system wodny pomiędzy wybranymi miejscami, można też dotknąć obrazka na monitorze, a pojawi się wybrany przez dziecko temat. Można też posłuchać przez słuchawki opowiadań jelonka lub Indianki. O ochronie dzikiego życia słyszy się również w piosenkach, czasem

prezentowanych w ramach programu dla dzieci. Pieniądze na uczenie dzieci pochodzą z resortów leśnictwa i edukacji oraz od fundacji ekologicznych.

Niestety, zobaczenie wszystkich (albo większości) interesujących rzeczy w Parku jest niemożliwe bez samochodu, o czym się przekonałem podczas moich wizyt w Parkach Narodowych USA. W wielu miejscach kursują autobusy wewnątrz Parku, nawet bywają jedyną możliwością dotarcia w jakieś miejsce, ale w innych Parkach jeżdżą one rzadko i tylko przy głównych atrakcjach. W większości Parków główne drogi wyglądają jak w mieście – asfalt, sygnalizacja świetlna, znaki drogowe, czasem dwa pasy jezdni, ale na innych obszarach chronionych (“Pomnikach”, “Terenach chronionych”) można się łatwiej zgubić i popsuć opony.

„Park Rangers” pracują całą dobę, jednakże niemożliwe jest pilnowanie wszystkiego przez cały czas. Sporadycznie zdarza się morderstwo, gwałt, rabunek albo akty wandalizmu. Przez większość czasu nic takiego nie ma miejsca. Ludzie zostawiają na kempingach pełne namioty, **spokojnie wędrując nocami**. Przypuszczam, że są ku temu 3 powody: 1) Jednym rodzajem gości są typowi turyści – raczej kulturalni. 2) Wandalom nie opłaca się jechać “gdzieś tam do Parku” – takie miejsca nie interesują tej grupy młodocianych. Poza tym drogi wyjazdowe z Parku są nieliczne i łatwo mogą zostać zablokowane przez „Randżersów”. 3) Inną grupą turystów są Amerykanie z dziada pradziada, a ci mają „**bzika**” na punkcie „amerykańskości”: własne jednostki miary, własny sport (nie piłka nożna jak wszędzie indziej), nawet własna religia chrześcijańska. Do tego flagi umieszczane, gdzie tylko się da. Park Narodowy to część ich „amerykańskości”.

W Parkach Narodowych zwierzęta są nieco oswojone z ludźmi, jednakże większość można zobaczyć raczej z dystansu. Bezpieczeństwa ludzi i dzikiej przyrody pilnują „Randżersi”, którzy także udzielają informacji i pierwszej pomocy. Strażnicy dysponują samochodami, wysokiej jakości krótkofalówkami, bronią palną i białą, przyrządami pozwalającymi widzieć na dalekie odległości w dzień i w nocy, dużymi łodziami, w razie potrzeby – helikopterami. Można ich wezwać z telefonów publicznych (komórki często nie mają zasięgu) ustawionych w Parku. Dzika przyroda w bezpośrednim sąsiedztwie Parku też raczej pozostaje niezagrożona, a to za sprawą prostych płotków ustawionych wzdłuż szos dojazdowych na przestrzeni wielu kilometrów.

Dojeżdżając do Parku Narodowego można posłuchać na falach krótkich parkowych informacji: o pogodzie, stanie dróg, otwartych kempingach, gatunkach zwierząt itd.

z Kalifornii Przemysław Sobański
contact@bobsob.com
PO BOX 21128
Long Beach, CA 90801
USA

Zdjęcia z leśnych Parków Narodowych USA:

<http://www.bobsob.com/trees.htm>

Obszerne fotografie z interesujących miejsc w USA.:

<http://www.aneczka.com>